Telefon Administracji i Redakcji Nr3-99..

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Piątek 14-go kwietnia 1933 roku. | Nr. 87.

Z. Stankiewiczówna

laureatką nagrody artystycznej m. Warszawy.

WARSZAWA. Sąd konkursowy nagrody artystycznej m. Warszawy przyznał nagrodę za rok 1933 p. Zofji Stankiewiczównie za całokształt jej działalności na polu grafiki.

Wysokość nagrody w roku bieżącym wynosi 5.000 złotych.

NOWA ZBRODNIA SZTURMOWCóW.

BERLIN. W Kamienicy zamordowano adwokata żyda, dr. Weinerta. Trzech napastników z opaskami szturmowców przybyło do mieszkania dr. Weinerta i aresztowało go. Nazajutrz zrana znaleziono Weinerta na peryferjach miasta z przestrzeloną skronią.

STRASZLIWY TEROR HITLEROWCóW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

KATOWICE. Do prezesa komisji mieszanej w Katowicach Calondera przybyła delegacja Polaków ze Śląska Opolskiego i przedstawiła tragiczne położenie polskiej mniejszości pod terorem hitlerowców.

Wraz z delegacją przybył medyk p. Kania, który przed kilku dniami wraz z dwoma towarzyszami we Wrocławiu padł ofiarą bestjalskiego napadu hitlerowskiego.

Obaj jego towarzysze, pp. Jankowski i Straszyński są ciężko chorzy w szpitalu. P. Kania posiada na głowie rany, a plecy jego przedstawiają jedną zbitą masę granatowo-siną.

Widok zmasakrowanej ofiary sprawił na członkach komisji mieszanej wstrząsające wrażenie.

NAUCZYCIELSTWO NIEMIECKIE WALCZY Z POLSKOŚCIĄ.

BERLIN. W Pile rozpoczęły się obrady zjazdu niemieckiego nauczycielstwa szkół powszechnych z wschodniego pogranicza Rzeszy. W referatach wygłoszonych na posiedzeniu podkreślono, że „szkoły polskie w Niemczech, to niebezpieczne kuźnice polskości", które należy bezwzględnie zwalczać. Szereg mówców określiło walkę z polskością na wschodniem pograniczu Rzeszy jako główny cel pracy nauczycielstwa niemieckiego.

SPOTKANIE MUSSOLINI—HITLER?

BERLIN. Prasa niemiecka przywiązuje dużą wagę do rozmów niemiecko włoskich, które odbywają się obecnie w Rzymie.

Według projektu Mussoliniego, dalszy ciąg obrad politycznych ma być przeniesiony do Wenecji. Mussolini miał wyrazić życzenie spotkania się tam z kanclerzem Hitlerem. Mówi się również o chęci Mussoliniego odbycia narad z premjerem Francji Deladier, oraz przedstawicielami rządów Małej Ententy.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KOLEJOWEGO W IRLANDJI.

DUBLIN. Ponowny strajk kolejowy w Irlandji został zakończony po konferencji, odbytej przez ministra przemysłu i handlu Wolnego Państwa Irlandzkiego z przedstawicielami kolejarzy. Umowa zawarta po strajku poprzednim, ma być w całości dotrzymana.

W Tomaszowie strajk 4,000 robotników.

ŁÓDŹ. Przed kilku dniami donosiliśmy o groźbie wybuchu strajku w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu na tle obniżenia płac.

We środę strajk wybuchł. Zastrajkowało około 4,000 robotników.

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się narady z przedstawicielami strajkujących u inspektora pracy.

Strajk włoski w hucie Milowice.

SOSNOWIEC. W hucie Milowice, należącej do Zakładów Modrzejowskich, wybuchł we środę rano strajk włoski. Porzuciło pracę około 600 robotników z powodu niewypłacenia zarobków. Strajkujący nie opuszczają fabryki.

Zaległości zarobkowe sięgają 3-ch miesięcy. Wśród robotników panuje silne rozgoryczenie.

Nie lepiej pod względem wypłacania zarobków przedstawia się sytuacja w innych hutach Zakładów Modrzejowskich. Poza tem w dalszym ciągu strajkuje kopalnia Helena.

W kopalni „Reden" w Dąbrowie od czwartku unieruchomiona zostaje praca do 26 b. m. Większość robotników korzystać będzie w tym czasie z urlopu płatnego.

Ognisko zbrodniczej działalności w klasztorze S.S. Bazyljanek we Lwowie.

LWÓW. Władze policyjne zakończyły dochodzenia w sensacyjnej sprawie gniazda wywrotowców w spódnicy, jakie uwiła sobie za grubemi murami konwentu SS. Bazyljanek we Lwowie grupa pensjonarjuszek, uczenic ukraińskiego gimnazjum i szkoły zawodowej.

Dochodzenia stwierdziły, że zarzewie zarazy wniosły do pensjonatu uczenice: Marta Cipaniwska, Zenobja Lewicka i Olga Cependiwna.

Trójka ta agitacją i terorem potrafiła narzucić swą wolę większości pensjonarjuszek konwentu SS. Bazyljanek, aranżując różne występy, mające manifestować hołdowanie zasadom O.U.N.

I tak: w rocznicę śmierci szpiega Olgi Besarabowej przyozdabiano się w żałobne kokardki, dochód ze sprzedaży których szedł na fundusz bojowy. W rocznice bitew z Polakami wygłaszano referaty, dyskusje itp.

Najdziwniejszą w tej aferze jest rola sióstr zakonnych.

Oto w związku z narzuconą koleżankom przez powyższą trójkę agitatorek głodówką, z okazji jakiegoś święta narodowego, udała się do przełożonej konwentu delegacja pensjonarjuszek z propozycją, aby pieniądze zaoszczędzone z powodu głodówki wyasygnować do rąk Cipaniwskiej, która wpłaci je według własnego uznania. Siostra przełożona zgodziła się i pieniądze w kwocie 30 zł. złożyła na ręce Cipaniwskiej.

Najkapitalniejszem jest, że w księdze konwentu figuruje pod odnośną datą pozycja wydatku 30 zł. z adnotacją „za nacjonalnyj pist" (za post narodowy.

Proces przeciwko inżynierom angielsk.

MOSKWA. Rozpoczął się tu proces przeciwko inżynierom angielskim, zatrudnionym w firmie Wickersa, oskarżonym o sabotaż, przekupstwo i szpiegowstwo. Oprócz 8 iu inżynierów angielskich, zasiadło na ławie oskarżonych 10-ciu obywateli sowieckich, obwinionych również o uprawianie sabotażu i szpiegostwa ekonomicznego; dwóch z pośród nich było urzędnikami firmy Wickers. Trybunał sowiecki, przed którym toczy się sprawa, urzęduje na dziedzińcu moskiewskiej centrali związków zawodowych. Wszystkie wejścia obsadzone są silnemi posterunkami policji i oddziałami GPU. Również na dziedzińcu znajdują się posterunki GPU.

Członkowie ambasady angielskiej przybyli na proces w pełnym składzie. Oprócz nich przybyli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw. Rozprawie przysłuchują się przedstawiciele czerwonej armji, marynarki oraz urzędnicy komisarjatu dla spraw zagranicznych.

PRZEŁOMOWE CHWILE PROCESU GORGONOWEJ.

Dżagan i mord seksualny.

Ekspertyza biegłych prof. Olbrychta i prof. Dadleza różni się zasadniczo. Chodzi o dwie sprawy: 1) dżagan i 2) mord seksualny.

Prof. Dadlez stoi na stanowisku, że dżagan nie był narzędziem mordu. Prof. Olbrycht natomiast dopuszcza tylko, że czwarta rana mogła być zadana nie dżaganem a innem narzędziem. Skłonny jest jednak raczej wierzyć, że wszystkie rany zadane były dżaganem. Prof. Dadlez nie odrzuca możliwości mordu seksualnego —prof. Olbrycht natomiast twierdzi kategorycznie, że jest to zwykły mord z upozorowaniem zbrodni seksualnej.

Prof. Olbrycht ma talent oracyjny i potrafi zająć słuchaczów. Ponieważ jednak mówił więcej dokoła sprawy, niż o sprawie, na sali zjawiła się nuda.

Prof. Olbrycht wystąpił z całym aparatem przyrządów fotograficznych i naukowych. Przyniesiono je w kilku paczkach, które uczony rozpakowywał w miarę potrzeby. Na stole złożył olbrzymią tekę z notatkami i kilku dziełami w językach polskim i niemieckim, czytając wyjątki z niemieckich.

W toku wykładu ekspert wydobył kilka trupich czaszek i pokazywał je sądowi, a nawet posyłał w kurs wśród biegłych. Sporządził także model narządów zewnętrznych kobiety i objaśniał szczegółowo ich działanie, poczem złożył to wszystko na stole tuż przed mec. Ettingerem.

Obrona kwestjonuje.

Obrona zakwestjonowała ekspertyzę prof. Olbrychta, gdyż zdaniem obrony orzeczenie to nie było objektywne i zabarwione wyraźnie na niekorzyść oskarżonej. Obrona twierdzi, że biegły podkreślał rozmyślnie szczegóły mniej ważne, przemilczał zaś okoliczności ważkie dla sprawy a przemawiające na korzyść oskarżonej. Dalej, że biegły oparł się jedynie na opinjach niektórych tylko uczonych, pomijając tych, którzy mogliby świadczyć na korzyść oskarżonej.

Zachwianie orzeczenia.

Obrońca mec. Axer atakuje orzeczenie odważnie, posługując się dziełami uczonych polskich i zagranicznych i punkt po punkcie zbija orzeczenie prof. Olbrychta. Na skutek tego wystąpienia obrony orzeczenie prof. Olbrychta zostało mocno zachwiane.

Krew „A" i krew „0".

Prof. Westfalewicz i dr. Opieński badali krew Lusi Zarembianki i Rity Gorgonowej. Orzekli oni, że krew Gorgonowej należy do grupy „0" a krew Lusi do grupy „A". Orzeczenie oparli na badaniu dostarczonych 31 przedmiotach noszących ślady krwi. Badania nie były prowadzone ściśle, bo w pośpiechu, gdyż miał się odbyć sąd doraźny. W badaniach swych obaj biegli, przeprowadzając badania po dokonaniu mordu, z powodu pośpiechu zaniedbali wiele ze swych czynności.

Zkolei zeznają biegli warszawscy, pp. Lewandowski i Szymczyk z Państwowego Instytutu Higjeny. Grupy krwi badał prof. Hirszfeld, śladów krwi na świecy nie było.

Rozprawę odroczono do czwartku

UKARANIE 19-TU PROWOKATORóW NIEMIECKICH NA ŚLĄSKU.

KATOWICE. — We środę odbyły się w starostwach na Śląsku liczne rozprawy w drodze administracyjnej przeciwko sprawcom wybijania szyb i zamalowywania napisów polskich. W wyniku rozprawy ukarano 19 osób.

LUDENDORF W NIEŁASCE.

BERLIN. — Rząd bawarski zawiesił na jeden miesiąc dziennik „Volkswarte". Zakaz nastąpił z powodu ataków Ludendorfa na prezydenta Hindenburga i kanclerza Hitlera w związku z uroczystościami otwarcia Reichstagu.

ANGLJA NIE POWRóCI DO PARYTETU ZŁOTA.

LONDYN. Angielski minister skarbu kategorycznie zaprzeczył, by ostatnie zakupy złota, dokonywane przez Bank Angielski miały związek z chęcią powrotu Anglji do pokrycia złotem obiegu banknotów.

Również minister zaprzeczył kategorycznie pogłoskom jakoby Anglja zamierzała wrócić do systemu waluty złotej.

OSTRY ZATARG SOWIECKO-ANGIELSKI.

LONDYN. Prasa londyńska bije na alarm z powodu grożącego na Dalekim Wschodzie konfliktu sowiecko-japońskiego o kolej wschodnio-chińską. Według informacyj dzienników londyńskich, obie strony czynią przygotowania do wojny i wybuch zbroj-

nego konfliktu możliwy jest lada chwila.

Japonja uważać ma moment obecny za odpowiedni. Wobec naprężenia stosunków pomiędzy Sowietami a Wielką Brytanją, jak również pomiędzy Sowietami a Niemcami. Japonja sądzi, że akcja zaczepna, rozpoczęta w danej chwili nie spotkałaby się z potępieniem w Europie.

WSKRZESZENIE IDEI PANSLAWIZMU

BELGRAD. Polityczne koła chorwackie oraz słoweńskie coraz energiczniej domagają się przeciwstawienia się blokowi romańsko germańskiemu bloku słowiańskiego, oraz wskrzeszenia na nowo idei panslawizmu. Senator, oraz b. minister, Kroat Mapuranic nazywa pakt Małej Ententy najważniejszem wydarzeniem politycznem ostatnich czasów i domaga się energicznie nawiązania ściślejszego kontaktu z Polską.

MARSZ JAPOŃCZYKÓW NA PEKIN.

PEKIN. Wojska japońsko-mandżurskie po pokonaniu oporu chińskiego posuwają się w kierunku południowym od Wielkiego Muru i zajęły kilka miejscowości, położonych wzdłuż dróg, prowadzących do Pekinu i Tien tsinu. Oddziały mandżursko-japońskie zostały wzmocnione przez wojska chińskie, które pod dowództwem Li Hun-Czanga przeszły w decydującej fazie bitwy na stronę mandżurską.

DYMISJA GUBERNATORA „FEDERAL RESERVE BOARD".

NOWY JORK. Eugenjusz Meyer, gubernator „Federal Reserve Board", jak donosi „New York Times", podał się do dymisji. Prezydent Roosevelt dymisję przyjął, prosząc Meyera o pełnienie swych obowiązków do chwili mianowania następcy.

GOERING — PREMJEREM PRUS.

BERLIN. Kanclerz Hitler zatwierdził nominację ministra Goeringa na stanowisko premjera rządu pruskiego.

W SPRAWIE USPOKOJENIA POGRANICZA POLSKO-SOWIECKIEGO.

WILNO. Na konferencjach lokalnych polsko-sowieckich, zawarto ostatnio umowę w sprawie tępienia na pograniczu przemytnictwa, włóczęgostwa oraz szkodnictwa mienia ludności zamieszkałej po stronie polskiej i sowieckiej, a ponadto uchwalono przeprowadzić w rb. szereg prac meljoracyjnych na przestrzeni 300 ha.

Wogóle od pewnego czasu dają się zauważyć wzdłuż pogranicza przyjaźniejsze stosunki sąsiedzkie z Sowietami. Straż graniczna sowiecka nie wywołuje awantur ani zajść, jak to miało miejsce często w r. ub. Każda konferencja lokalna kończy się porozumieniem i wyrównaniem strat, poniesionych przez stronę polską.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 14 kwietnia. † W. P. Waler.
Wschód słońca: o g. 4.53 Zachód 18.43

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Uroczystości Wielkiego tygodnia. Z okazji Wielkiego tygodnia we wszystkich kościołach odbywają się uroczyste nabożeństwa. Dziś specjalnieuroczyście wypada na Jasnej Górze Ostatnia Wieczerza i Jutrznia. Jutro w piątek jako w dzień ukrzyżowania Chrystusa z okazji Roku Jubileuszowego nabożeństwa i modły dojdą do punku kulminacyjnego, poczem Chrystus złożony w grobie przebywać w nim będzie aż do radosnej chwili Zmartwychwstania w Wielką Niedzielę.

Wielka Sobota jest tradycyjnym dniem, w którym wierni odwiedzają pięknie ubrane groby Chrystusa w kościołach.

Urzędowanie w K. K. O. w dniach przedświątecznych. W Wielki Piątek biura Komunalnej Kasy Oszczędności czynne będą od g. 8 do 10.30, w Wielką Sobotę zaś od godz. 8 do 10.

Świetlica dla młodocianych bezrobotnych. Jak już donosiliśmy staraniem miejscowej rady Z.Z.Z. i Legjonu Młodych otwarta zostanie świetlica dla młodocianych bezrobotnych w wieku od 14 do 20 lat. Zapisy przyjmuje sekretarjat rady Z.Z.Z. przy ul. Katedralnej 10 w godzinach od 17—19, prócz niedziel i świąt.

Zmiany na stanowiskach komorników. Przed kilku dniami donosił śmy o zmianach jakie zajdą na stanowiskach komorników w Częstochowie.

Obecnie jak podaje prasa stołeczna do Częstochowy przybywa nowy komornik z Płocka p. Mackiewicz, który obejmie urząd od opuszczającego nasze miasto dotychczasowego komornika p. Konstantego Pełki.

Czarna kawa Sekcji Akademickiej Legjonu Młodych. Sekcja akademicka Legjonu Młodych urządza w drugi dzień Świąt Wielkanocnych t. j. w poniedziałek 17 bm. o godz. 21 w sali Rady Miejskiej towarzyską zabawę p. n. „Czarna kawa". Pełne życia i humoru imprezy organizowane przez akademików, cieszące się wielkiem powodzeniem, zapewniają i tym razem pierwszorzędny poziom towarzyski.

Wejście tylko za zaproszeniami, które otrzymać można codziennie w lokalu Legjonu Młodych przy ulicy III Aleja 71.

Reorganizacja szkoły średniej. W początku nowego roku szkolnego mają wchodzić stopniowo w życie nowe programy nauczania w szkołach średnich ogólno-kształcących.

Ustalono już szczegółowo program dla pierwszej klasy zreorganizowanego 5-klasowego gimnazjum (odpowiada ona III kl. dawnego gimnazjum 8-kla sowego).

W programie tym poza nauką poszczególnych przedmiotów, zarezerwowano 2 godziny tygodniowo na zajęcia praktyczne. Liczbę godzin języków powiększono do 6 na tydzień.

2 razy na tydzień program przewiduje obowiązkowe lekcje popołudniowe, poświęcone wychowaniu fizycznemu.

Do klas pierwszych nowego typu przyjmowani będą poza promowanymi z dawnych klas drugich uczniowie, którzy ukończyli 6 oddziałów szkoły powszechnej lub dwie klasy szkół średnich o niepełnych prawach państwowych. Nowowstępujący poddawani będą egzaminom z języka polskiego, przyrody i arytmetyki z geografją. Przy egzaminach zalecono zwracanie szczególnej uwagi na stopień rozwoju umysłowego ucznia. Granice wieku uczniów nowych klas pierwszych ustalone zostały na lata 12 do 16.

Ministerstwo Oświaty wprowadziło doniosły przywilej dla młodzieży wiejskiej, która korzystać będzie z prawa pierwszeństwa w otrzymywaniu miejsc w internatach gimnazjów i seminarjów państwowych.

Czy nastąpi nowa obniżka cen lekarstw? Organizacje pracowników farmaceutycznych wystąpiły do departamentu służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej o poddanie nowej rewizji cen lekarstw. Pracownicy farmaceutyczni wskazują, że właściciele aptek obniżyli im pensje o przeszło 25 proc. w czasie gdy taksa pobierana przez apteki za sporządzanie lekarstw pozostała bez zmian, obniżona została jedynie cena środków farmaceutycznych. Na tej podstawie przeprowadzona ma być rewizja cenników aptekarskich i dalsza obniżka cen lekarstw.

Rozpaczny czyn. Na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała wczoraj pozbawić się życia 32 letnia Stefanja Kolasińska, robotnica, wypijając większą dozę jodyny. Pogotowie, po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiozło ją do szpitala zapasowego przy ul. Waszyngtona, gdzie po została na kuracji. Stan Kolasińskiej ciężki.

Mąż denatki jest wożnym w jednej z tutejszych fabryk i dość często lubi zaglądać do kieliszka. Ostatnio zawarł znajomość z pewną kobietą lekkich obyczajów. Zarobek tygodniowy zabierała mu kochanka, to też w domu panował głód. Nie pomogły prośby żony, ani dobitne tłomaczenia szwagra — Kolasiński nie chciał zerwać z kochanką. Zrozpaczona żona targnęła się wskutek tego na swe życie.

---

37) Przedruk wzbroniony

Stanisław Andrzej Steeman

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

— Wiesz przecież, kochana Zosiu, że choroba wuja niemało przyczyniła się do zaniechania dawnego zwyczaju. Świadomość, że biedak siedzi tam na górze przykuty do fotelu, nie może nikogo wprawiać w dobry humor — odparł z cierpką intonacją Emil.

— Zaraz pójdę zobaczyć, czy niczego mu nie brakuje — rzekła Irena.

— Pójdę z tobą — dodał Emil.

— I ja — powiedziała Laura do Zofji — pokażę ci ten nowy haft, o którym ci mówiłam.

— No, dobrze — oburzył się Armand.—A ja?

Irena przerwała mu:

— Ty porozmawiasz z swoim starym przyjacielem, panem Malaise.

Głos jej zdradzał urazę.

— To ja tymczasem zejdę do piwnicy! — zawołał Armand. — Wszyscy wyglądacie na zmrożonych. Lauro, przypuszczam, że jest jeszcze konjak „Napoleon"?

— Słuchaj, Armandzie, chyba nie będziesz — szczała Irena.

Przerwała jej Laura:

— Owszem, jest jeszcze — rzekła. — Ale nie znajdziesz sam. Pójdę z tobą.

— Zupełnie zbyteczne — odrzucił Armand.—Sam wiem, gdzie szukać.

Laura wstała i skierowała się do drzwi.

— Właśnie, że nie znajdziesz. Butelki są poprzestawiane.

Dlaczego?

Nie odpowiadając, dziewczyna wyszła z pokoju. Armand poszedł za nią.

Zapanowała chwila ciszy. Malaise skorzystał z niej, żeby poobserwować z pod oka Emila Charon. Brat Laury, który nie miał jeszcze trzydziestu lat, wyglądał na najstarszego ze wszystkich. — Jestem pewny, że wygląda starzej ode mnie! — pomyślał z zadowoleniem inspektor.

Pognieciony kołnierzyk, luźno zawiązany krawat i inne szczegóły garderoby zdradzały szyk nauczyciela prowincjonalnego. Blada cera i podkrążone oczy nie harmonizowały z okrągłą twarzą. Emil był wątły i nerwowy. Wyglądał tak, jakby go prześladowała jakaś uporczywa myśl, lub tajemnicze zmatwienie.

Jeden z tych ludzi pomyślał Malaise — którzy równocześnie kładą słomkowy kapelusz i zabierają z sobą parasol.

Nagle zaczął słuchać uważnie. Chociaż drzwi były zamknięte, usłyszał ożywioną wymianę zdań.

Laura i Armand... — pomyślał. — Kłócą się. Napewno robi mu wymówki, że mnie zaprosił... Dlatego chciała iść z nim do piwnicy.

Nie mylił się. Laura wystąpiła do Armanda z pretensją, jak tylko zostali sami.

— Nie rozumiem cię—powiedziała, schodząc do piwnicy. — Wprowadzać tego szpiega do domu!.. Zapraszać do stołu... Chyba straciłeś zmysły!...

Armand, który szedł przodem, odwrócił się i przystanął:

— Nic podobnego — odpowiedział. — Uważam tylko, że nie powinniśmy zadzierać z policją, moja mała!.. Ten człowiek — zrozum mnie dobrze — nie złoży broni!... Czy chciałabyś, żeby nabrał podejrzeń co do twojej osoby?

— Wszystko mi jedno! — zawołała Laura. Tak mówisz, bo tak ci wygodniej... I tak niedługo pojedziesz. A zresztą, ty nie masz żadnej tajemnicy...

— Biedna mała! — rzekł Armand. — Nikt cię nie zmusza do wyznania twego. Chociaż niema w tem nic ubliżającego.

— A Irena — ciągnęła gorączkowo Laura. — Oddałeś nam ładną przysługę! Nie rozumiesz, że ten człowiek będzie się grzebał w naszej przeszłości, jak chłop w ziemi, aż natknie się na nasze milczenie i nie ustąpi, dopóki nie powiemy mu wszystkiego.

— A więc! — krzyknął Armand— powiedzcie mu wszystko! Daję słowo, gdybym cię nie znał, mógłbym uwierzyć, że popełniłaś jakieś świństwo... I Irena też... Ale wy chcecie tylko pokrywać to, co zrobił Zeon?.. Wyznajcie...

— Armandzie! — szepnęła Laura z wymówką.—Brukać jego pamięć?

Młody człowiek wzruszył ramionami.

— Chcesz, żebym ci powiedział, co myślę? Zatraciłyście zdrowy sąd o rzeczy... Atmosfera tego domu zatruwa wam życie.

Zeszedł prędko z ostatnich stopni.

— Powtarzam ci, Lauro: wszyscy jesteście pod jakimś złym czarem!

W służbowym pokoju wpadł na Irenę, która wzięła z jego rąk butelkę.

— Otworzę ją—rzekła.

— Dobrze — powiedział, śmiejąc się Armand i wytarł ręce o fartuch starej. — Przyniesiesz ją na najpiękniejszej tacy i kryształowe kieliszki.. Zapewniem cię, że gdybym tu pozostał dłużej, wszystko musiałoby się zmienić...

— Co miałoby się zmienić? — zapytała Irma.

— Wszystko — powtórzył Armand, otwierając drzwi na werandę.

Charonowie, Irena i inspektor siedzieli na swoich miejscach. Wszyscy milczeli.

— Przepraszam, że państwu przeszkadzam — odezwał się wesoło Armand. — Oczem mówiliście? O pantejzmie? Rzućmy ten temat...

(D. c. n.).

CZESŁAW OTRĘBSKI.

KIEDY?...

Nędzo! ty blada maro! Straszna trucicielko!
Sępie krwawy z serc ludzkich ssący krwi ostatki!
Szatanie, co wydzierasz dziecię o objęć matki!
Nędzo! ty jesteś siłą potężną i wielką—
W ogniach piekła zrodzoną i straszną jak piekło!...
Kiedy w duszy nędzarza stworzysz burzę wściekłą,
Z jagniąt robisz tygrysy, z aniołów — szatany,
Z czystych ognisk rodzinnych—jaskinie zbrodniarzy...
Tyle się żądz nieczystych w twojej piersi żarzy,
Taką zgnilizną uczuć twój oddech skalany!
Nędzo! największy z wrogów ludzkości cierpiącej!
Kiedyż cię światło wieków w ciemnościach zagrzebie?
Czy na wyżynach ducha orzeł czuwający
W przepaść nicości wiecznej strąci kiedy ciebie?

Zniesienie dopłaty na bezrobotnych od telefonów. Dodatkowa czasowa opłata od telefonów w wysokości półtora zł. miesięcznie, pobierana na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym, a obecnie na rzecz Funduszu pracy, obowiązująca do 30 bm., nadal nie będzie przedłużona, wobec czego rachunki za korzystanie z komunikacji telefonicznej za maj nie będą już zawierały tej dopłaty.

Syndykat Literatów i Dziennikarzy w Częstochowie. W porozumieniu z centralnym zarządem Syndykatu Literatów i Dziennikarzy w tych dniach odbędzie się w Częstochowie organizacyjne zebranie miejscowego koła.

Zanim nastąpi ostateczne załatwienie tej sprawy podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że informacji udziela „Słowo Częstochowskie“ Aleja 32 tel. 3-99.

Poczta przed świętami. Jutro w piątek urzędowanie na poczcie odbywać się będzie normalnie.

W Wielką Sobotę urzędy pocztowe czynne będą do godz. 17-tej.

Ofiary. Bezimiennie złożono w administracji „Słowa” dla żołnierza polskiego zł. 5, na bezrobotnych zł. 5, na bezdomne dzieci zł. 5, na paralityków zł. 5 i na więźniów zł. 5.

Skutki przechowywania pieniędzy w domu. Do mieszkania p. Jana Wyskoka (Ogrodowa 69) w czasie nieobecności domowników, za pomocą dobranego klucza dostał się nie wykryty dotąd złoczyńca, który splądrował całe mieszkanie, wybierając najbardziej wartościowe przedmioty.

Umarzanie i rozkładanie na raty
zaległości podatkowych.

Urzędy skarbowe upoważnione są do umarzania zaległości podatkowych pochodzących z obiegu do 1 stycznia 1932 r.

Zgodnie z wydanym w tej sprawie okólnikiem Min. Skarbu z dn. 22 marca 1933 r. L. D. V. 11560 prawo powyższe umarzania nieściągalnych zaległości przysługuje tylko do końca czerwca 1933 r.

Data ta ważną jest dla tych płatników, którym izby względnie urzędy uprawnione będą umorzać zaległości ze względów gospodarczych, a więc w tych wypadkach, gdy bezwzględne ściągnięcie zaległości podatkowych mogłoby danego płatnika narazić na ruinę gospodarczą.

Akcja zatem w tych sprawach winna być podjęta bezzwłocznie, jakkolwiek bowiem urzędy mają prawo umarzać zaległości takie i z własnej inicjatywy, w zasadzie jednak będą to robiły głównie na skutek podań samych zainteresowanych płatników. Podania te winny być poparte odpowiedniemi danemi, usprawiedliwiającemi żądania płatników, a stwierdzonemi przez urzędy. Urzędy będą tu oczywiście miały prawo, przeprowadzenia dochodzeń.

Przysługuje również urzędom prawo do wyrażenia zgody na odpisanie zaległości podatkowych w wypadkach nadzoru sądowego w takim samym stosunku jak i innym wierzycielom.

Co się tyczy wreszcie rozkładania zaległości na raty — to izby i urzędy nie są tu krępowane powyższym terminem (do 30.6 b. r.) i będą miały prawo stosowania tych ulg — aż do odwołania.

Dobranym kluczem złodziej otworzył również szufladę od komody i zabrał znajdującą się tam portmonetkę, zawierającą gotówki 180 zł.

Złodzieja poszukuje policja, nie może to jednak pocieszyć p. Wyskoka, gotówki bowiem prawdopodobnie już nie odzyska. Z tego wynika, że pieniędzy nie należy w domu przechowywać, lecz lokować w Komunalnej Kasie Oszczędności.

„Miła wizyta“ Do mieszkania p. Marjanny Majer zamieszkałej w Rybnej gm. Mykanów przed kilku dniami w porze wieczornej, zapukali Władysław Swięć i Jan Wieczorek, obaj zamieszkali w Rybnej. Właścicielka mieszkania nie podejrzewając przybyłych i nie wiedząc o celu tej spóźnionej „wizyty” wpuściła obu mężczyzn do mieszkania.

Kiedy „goście“ znaleźli się w mieszkaniu przystąpili do przeprowadzenia gruntownej rewizji, a nie znalazłszy dla siebie nic opuścili izbę.

P. Marjanna Majer o najściu mieszkania złożyły zameldowanie w policji, która prowadzi dochodzenie, w celu ustalenia powodów bezprawnego najścia i rewizji w mieszkaniu.

„Czerwony kur” szaleje w powiecie. Wczoraj około godz. 23-ciej wskutek wadliwego urządzenia komina w zabudowaniach Łukasza Zjawińskiego we wsi Łęka pod Kucelinem wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, oborę i dwie szopy oraz sprzęty domowe i 3 mtr. żyta. Straty wynoszą około 2,500 zł.

Onegdaj na szkodę Anny Majchrzak we wsi Izbiska, gm. Miedźno spaliła się stodoła i piwnica kryta słomą oraz 10 mtr. kartofli, ogólnej wartości 700 zł. Spalone zabudowania ubezpieczone były na sumę 400 zł.

Trzeci z kolei pożar pod wsią Papiernia, gm. Kamyk strawił doszczętnie dom mieszkalny i oborę murowaną. Straty wynoszą 1,500 zł., a budynki ubezpieczone były na 1,710 zł. Poszkodowaną jest Walerja Złota.

Urodziły się trojaczki. Przed kilku dniami żona jednego z urzędników miejscowych fabryk włókienniczych p. Ł. powiła trojaczki.

Ten niecodzienny bądź co bądź wypadek w dzisiejszych czasach, zanotować należy z podkreśleniem, dodając do radości matki i ojca życzenie, by cała ta trójka wyrosła na dzielnych obywateli.

Pokaż, żeś mężczyzna. Za znęcanie się nad swym mężem odpowiadała wczoraj przed sądem 35-letnia Katarzyna Charciarek, robotnica, której ostry języczek, jak się okazało na przewodzie sądowym, dość dobrze znany jest sąsiadom.

Poszkodowany jest mężczyzną dość wątłej budowy, niskiego wzrostu, liczy lat 42. Należy do tych mężczyzn, pozostających całkowicie pod wpływem swych żon. Henryk Charciarek, zeznaje jako świadek. Zalęknione spojrzenia jego dość często spoczywają na twarzy zacnej połowicy, która pogardliwie odnosi się do buntownika. Nie może ona znieść, że mąż pod wpływem kolegów od kieliszka wyłamywał się choć chwilowo z pod jej władzy.

Sędzia, rozpatrujący dość często podobne sprawy, zapytuje poważnionych małżonków, czy chcą pogodzić się.

P. Henryk znów spogląda na swego „kata”, a lęk maluje się w jego oczach. Zdecydował się już w pewnej chwili powiedzieć, że pragnie zgody. gdy nagle jeden z jego przyjaciół, siedzący na ławce opodal, zrywa się, szarpie go za ramię i mówi: „Nie bądź frajer, niech sobie jędza posiedzi ze dwa tygodnie, pokaż, żeś chłop”. Pod wpływem tych słów p. Henryk zażądał ukarania tej, która mu życie zatruwa od wielu lat.

Oskarżona do winy nie przyznaje się. Nie znęca się nigdy nad swym mężem, ba nawet muchy nie potrafi ona skrzywdzić. Żałuje, że wyszła za takiego „niedojdę”, który nic nie potrafi. Uderzyła go, co prawda, tylko dwa razy szczotką od podłogi, ale myślała, że w ten sposób zrozumie on nareszcie swe obowiązki małżeńskie.

Zeznania świadka zadały kłam twierdzeniu podsądnej, że „tylko dwa razy uderzyła”. Stwierdzone zostało, że wojownicza niewiasta stale maltretuje małżonka.

Sąd skazał wobec tego p. Katarzynę Charciarek na 1 tydzień aresztu.

Cyganie skradli 1000 zł. P. Wojciechowi Synowcowi, wracającemu do domu do wsi Stanisławów, gm. Przyrów, przejeżdżający cyganie skradli tysiąc złotych.

O kradzieży p. Synowiec zameldował policji, która zatrzymała w związku z tem Ewę i Zofję Szmit.

Z RADOMSKA.

Zebranie rady nadzorczej K. K. O. Odbyło się zebranie rady nadzorczej K. K. O. w Radomsku, na którem pomiędzy innemi w myśl porządku dziennego zarząd przedstawił sprawozdanie roczne. Rada po rozpatrzeniu sprawozdania udzieliła zarządowi absolutorjum. Stosownie do statutu K.K.O. wylosowani zostali z Rady Nadzorczej pp.: poseł Siemieński, Domontowicz i Taplicki.

Ze stanowiska naczelnika Komunalnej Kasy Oszczędności zrezygnował p. Jan Juljan Półrola, przechodząc na stanowisko przezesa zarządu Banku Mieszczansko-Rolniczego. Prezes radynadzorczej, p. Grabowski, w imieniu rady złożył ustępującemu naczelnikowi podziękowanie za owocną i bezinteresowną pracę dla Kasy.

Wybór członków rady Nadzorczej, na miejsce ustępujących, dokonany zostanie na najbliższem posiedzeniu Sejmiku.

Potworny czyn wieśniaka. Potworną zbrodnię popełnił mieszkaniec wsi Wola Blakowa, 43-letni Stanisław Wałęga.

Udał się on ze swym 10-letnim synem Feliksem po chleb do sklepiku, gdzie też nabył 1 bochenek, z którym wysłał syna do domu.

Chłopiec miał przy sobie „sikawkę“, używaną na wsi w dzień „dyngusu” Do „sikawki“ tej naciągnął wody i oblał spotkanego na drodze 7 letniego synka gospodarza Owczarka. Ten zareagował na to przyjęcie w ten sposób, że chwycił kamień i ugodził nim w uciekającego w stronę domu Wałęgę. Kamień trafił w okno, wybijając szybę.

Gdy stary Wałęga powrócił do domu i dowiedział się o wybitej szybie, odebrał synowi „sikawkę“ i bezlitośnie skatował chłopca, który wskutek tego stracił przytomność i po kilku godzinach zmarł.

Synobójca sam zgłosił się do komisarjatu, oddając się w ręce władz.

Wizytacja Kół P C.K. w pow. Radomszczańskim. W dniu 9 ym b. m. miejscowe władze czerwonokrzyskie wspólnie z delegatem władz okręgowych wizytowały koła Czerwonego Krzyża w Pławnie, Gidlach, Dąbrowie-Zielonej Olbrachcicach i Koniecpolu.

Wynik wizytacji wypadł jaknajlepiej, szczególnie w Koniecpolu, gdzie jednocześnie odbył się egzamin słuchaczy kursu ratowniczego. Do egzaminu stanęło i egzamin zdało 21 osoba, otrzymując stopień ratowników.

W ten sposób w Koniecpolu wkrótce zostanie zorganizowana kompletna Drużyna Ratownicza P. C. K.

Nieocenione zasługi dla Czerwonego Krzyża w Koniecpolu oddaje pani Janina Olczykowa z gronem nauczycielskiem, jak również p. dr. L. Rathel — prezes tamtejszego Pododdziału P. C. K.

Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-ej.

Obwieszczenie.

Do akt. № Km. 599 1933/3.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 kwietnia 1933 r. od godz. 10 rano na pokrycie należności Zakładu Ubezpieczeń, Pracowników Ubezpieczeń w W-wie odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Mieszczańsko Rolniczego Banku Spółdzielczego w Radomsku w jego lokalu w Radomsku składających się 3-ch siewników jedenasto rzędowych firmy „Cegielski“ w Poznaniu, oszacowanych na łączną sumę 2000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 11 kwietnia 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

W najbliższych numerach „Słowa“ czytajcie:

Fałszywy wstyd.
Praktyki niemoralne.
Oblicze prawdziwe.
Niedyskrecje.
Z pod maski błazna.

Awantura w kinie.

Gdy człowiek płaci za bilet do kina, chce widzieć wszystko, nie tylko cudzą łysinę — to przyjemność żadna, a przynajmniej wątpliwa.

Taki obrazek kinowy:

— Nogów nie widzę wcale, bo mi ten łysieniec zasłania — skarży się jeden z widzów do swego sąsiada. — Swieci się mu, jak zaprzeproszeniem... kolano. Całkiem patrzeć nie można, bo oczy bolą.

— To zasłoń czem.

— Ano chyba. — I kinoman wyjmuje chusteczkę, bynajmniej nie czystą i delikatnie zakrywa nią denerwują go łysinę siedzącego przed nim jegomościa.

Właściciel łysiny wyczuł jednak, że coś mu spadło na głowę i strącił chusteczkę.

— Nie da nakryć. Co z nim zrobić? — skarży się melancholijnie kinoman.

— Możnaby popiołem posypać, to się nie będzie świeciła — doradza sąsiad.

— Ba, kiedy w kinie palić nie wolno, to skąd wziąć popiołu?

— Nachuchaj, to łysina zmatowieje.

Rada była rozsądna, więc kinoman począł zawzięcie chuchać.

Ale widz zdenerwowany przetarł łysinę ręką.

— Ja chucham, a on przeciera!

— To mu napluj na łysinę, jak rozetrze to i tak przez pewien czas nie będzie się świeciła.

Kinoman napluł i dostał za to w twarz od łysego pana.

— Czego mnie pan bije?

— Czego pan na mnie pluje?

— Czego się pan świecisz i nogi Anity Page mi zasłaniasz? Za bilet zapłaciłem, to wszystko muszę widzieć.

Awanturę zlikwidowano bez udziału policji.

Święto 3 Maja i zbiórka na „Dar Narodowy". W sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu 3 Maja i zbiórki na „Dar Narodowy". Zebraniu przewodniczył p. starosta Woyciechowski, który do stołu prezydjalnego powołał: ks. kan. Jankowskiego, nacz. sądu Wojasa, sędz. Michałka i komisarza miasta Winiewicza, sekretarzował p. Antoni Szwedowski, który odczytał odezwę komitetu głównego, nawołującą do godnego uczczenia święta 3 Maja przez cały naród i do urządzenia zbiórki na „Dar Narodowy". Następnie przewodniczący odczytał program obchodu, sporządzony przez prezydjum.

Na zebraniu wyłonione zostały następujące sekcje: akademji, finansowa, organizacyjna i imprez. Do sekcji akademji weszli pp.: wicestarosta Nożyński, dyr. Janowski, prof Kluczyński, prof. Kucharski, prof. Podkowiecki dr. Popławski, inspektor szkolny Hęćka. dyr. Chomiczówna, Andziak, dr. Pilisiuk, ks. Sawicki, Szklennik, Błeszczyńska, Cywińska, Stasiewiczoczowa i Dawid; do sekcji finansowej pp.: dr. Maślanka, rejent Płaneta, prof. Bogacki, dyr. Szenkler, prof. Siemiński, geometra Łęski, nacz. Kozłowski, nacz. Garbiec, eksp. Karmański, dr. Niewiarowska, Adamkiewicz, kpt. Klimkowiczowa, Rybicki, Lewkowicz, Pański, Król, Kordjaczyńska, Nowicki, dyr. Kornhoefer, sekr. Kosiński, Kaliszeryk, Z. Szykulski i Kaurzelówna; do sekcji organizacyjnej pp.: dr. Bobiński, kpt. Moniuszko, por. Krupa, por. Ludwik, dyr. Kancler, rejent Paradowski, instr. Gruchot, prof. Hodura, red. Swiderski, red. Jung, por. Lewiński, red. Sękiewicz, Kowalski i Pohl; do sekcji imprez pp.: wicestarosta Nożyński, ppłk. Woytowicz, dyr. Macherski, inż. Born, dr. Gliksman, dr. Najkron, dyr. Krótki, mec. Wolska, inż. Pasławski, inż. Szwedowski, prof. Kluczyński, Andziak, Bartnik, nacz. Garbiec, nacz. Petrykowski, Szmiglówna, Falęcki, Zielonka, Gil, kpt. Gierałtowska, Czarkowski, Woźniakowska, Molikówna, Imienińska i J. Szwedowska. Przewodniczącym sekcji akademji został prof. Kucharski, finansowej—p. Karmański, organizacyjnej—p. Ludwik, imprez—p. mec. Wolska.

Do prezydjum komitetu miejskiego weszli pp.: starosta Woyciechowski—przewodniczący, ks. kan. Jankowski—wiceprzewodniczący; prezes Szwedowski—sekretarz członkami komitetu są pp.: nacz. sądu Wojas, sędzia Michałek, kom. Winiewicz, insp. szk. Hęćka, mec. Wolska, dr. Niewiarowska, kpt. Klimkiewiczowa i Dobrzelowska.

Następnie uchwalono opłaty na poszczególne imprezy; akademja popularna: miejsca na balkonie—50 gr., na parterze—20 gr., akademja uroczysta: 1 zł. i 1.50 zł., na przedstawienie teatralne: 50 gr. do 2 zł. 50 gr., zabawy ogrodowe: 30 gr. dla młodzieży i 50 gr. dla dorosłych; wejście na „czarną kawę" 1 zł.

„Miła sąsiadka" P. Stefan Szczygłowski, (Narutowicza 7), zameldował w policji, że lokatorka jego, Jadwiga Piotrowska, skradła mu z podwórza 4 deski, 4 żerdzie i 2 kółka od wózka wartośości około 40 zł.

Pokojówka hersztem szajki bandyckiej.

O północy dokonano śmiałego napadu na dwór Ujazdów pod Mińskiem Mazowieckim. Bandyci steroryzowali dozorcę, poczem włamali się do dworu. Na krzyk mieszkańców bandyci uciekli. Zorganizowany natychmiast pościg nie dał wyniku. Dopiero w czasie kontroli pociągów aresztowano całą szajkę, znajdując przy aresztowanych zrabowane przedmioty. Aresztowano: Jerzego Wierzbickiego, Kuchtę, Jana Piekarza i Stefana Marczyka. W toku przesłuchania aresztowanych ustalono, że na czele bandy stała kobieta — 26-letnia Helena Pszczoła, pokojówka, zamieszkała w Warszawie u swej siostry.

Pszczoła wciągnęła do bandy Marczyka, Pukarza, Kuchtę i Wierzbickiego i przy ich pomocy obmyśliła napad na dwór. Cała banda stanie przed sądem doraźnym.

Zabójstwo, którego nie było.

Słynny architekt chicagowski pod zarzutem zamordowania żony.

Wszystkie gazety chicagowskie rozpisują się obecnie o przedziwnym wypadku kryminalnym, który wydarzył się w tem mieście.

P. Litshover, znany architekt chicagowski, zamieszkiwał wraz ze swą żoną w podmiejskiej willi. Przed kilkunastu dniami służąca architekta wchodząc rankiem do sypialni pani Litshover znalazła swą chlebodawczynię martwą na ziemi. Okropna rana na głowie wskazywała, iż p. Litshover padła ofiarą mordu. Służąca zeznała policji podczas śledztwa, iż państwo Litshover poprzedniego wieczoru wrócili późno do domu i wszczęli niezmiernie żywą kłótnię. Tejże nocy architekt opuścił willę, aby więcej do niej nie wrócić. W szufladce biurka architekta znaleziono listy, wskazujące iż Litshover przyjaźnił się ze znaną artystką chicagowską, której obiecywał, iż rozwiedzie się ze swą żoną, aby ją poślubić.

Na podstawie tych listów policja odtworzyła sobie przebieg tragedji, która rozegrała się w zacisznej willi. Architekt, w kłótni z żoną uderzył ją przyciskiem z bronzu w głowę i ranił śmiertelnie. Następnie zabrawszy klejnoty żony, opuścił Chicago. Bez trudu dowiedziano się, iż architekt udał się do Nowego Jorku. Zawiadomiono więc wszystkie stacje kolejowe między Chicago i Nowym Jorkiem i z godziny na godzinę oczekiwano aresztowania przestępcy.

W międzyczasie jednak policja skierowana została na nowy trop, który zachwiał jej wiarę w winę architekta. Znaleziono mianowicie u pewnego jubilera biżuterję, należącą do zamordowanej, a w parę godzin później odkryto, iż biżuterję tę sprzedał znany policji złodziej recydywista. Złodzieja aresztowano. Podczas śledztwa zeznał on niezmiernie sansacyjne szczegóły. Zauważywszy, że architekt po północy opuścił willę, złodziej dostał się przez okno do sypialni pani Litshover. Żona architekta, ujrzawszy włamywacza, omdlała z przerażenia. Tak się przynajmniej złodziejowi zdawało. Zabrawszy czemprędzej biżuterję, włamywacz uciekł, lecz w pośpiechu zrzucił ciężki przycisk z bronzu, który uderzył w głowę panią Litshover.

Ale nie była to ostatnia sensacja w tej zagmatwanej historji zabójstwa. Sekcja zwłok wykazała bowiem, iż p. Litshover zmarła zanim jeszcze otrzymała cios przyciskiem. Po sprzeczce z mężem była tak zdenerwowana, iż na widok włamywacza dostała ataku sercowego.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, który pozwolił wykryć prawdziwą przyczynę zgonu pani Litshover architekt, a również i włamywacz uniknęli zagrażającego im krzesła elektrycznego. Pana Litshovera zwolniono naturalnie od wszelkich zarzutów, zaś włamywacz skazany został jedynie za kradzież.

Z KRAJU.

= **NOWA AFERA W GDYNI**. W Gdyni wykryto wielką aferę, na skutek której m. Gdynia poszkodowane zostało na 200.000 franków szwajcarskich. Były dyrektor M. T. K. w Gdyni inż. Marcin Goldhar, który swego czasu otrzymał od b. komisarza Rządu, p: Czerwińskiego, weksle na 200.000 fr. szw. z akceptem gminy m. Gdyni celem zrealizowania pożyczki szwajcarskiej, zdyskontował tę kwotę w Zurychu i pieniądze przywłaszczył sobie. Za inż. Goldhardem rozesłane zostały listy gończe.

= **ILE ZARABIAŁ KARTEL?** Kartel naftowy mimo wszelakiego rodzaju wysiłków nie mógł się utrzymać i pękł. Podobno nie na długo: w pewnych kołach robione są wysiłki nad ponownem zmontowaniem go.

Ale już skutki rozwiązania umowy kartelowej znać: benzyna z 75 groszy za litr spadła w niektórych miejscowościach do 58 a nawet 55 gr. (np. w Kieleckiem i na Wołyniu), czyli więcej niż o 25 proc. Obliczmy sobie, jak zarabiał kartel — gdy za benzynę płacono po 81 groszel

= **EKSMISJA Z DOMU BOGACZA**. Wielkie podniecenie wśród ludności żydowskiej Lwowa wywołała eksmisja kupca Józefa Lachsa wraz z żoną i dzieckiem z mieszkania zajmowanego w domu Jojne Sprechera, największego bogacza lwowskiego, właściciela wielu nowoczesnych kamienic we Lwowie. Lachs z powodu zastoju w handlu nie mógł od dłuższego czasu zapłacić komornego. Sprawa oparła się o sąd, gdzie lwowski krezus uzyskał wyrok eksmisyjny.

Dzięki taktownej postawie policji obeszło się bez zajść i eksmisja została przeprowadzona.

= **FAŁSZERZE 100-ZŁOTÓWEK**. Władze policyjne wykryły we wsi Działki gm. Stoczek, w domu Stanisława Rudnika, dobrze zorganizowaną fabrykę fałszywych banknotów 100-złotowych. W skład szajki fałszerzy wchodzili Stefan Jankowski, Jan Góral, Stanisław Góral i karany już za fałszerstwo 20-złotówek Jan Kowalczyk. W czasie rewizji znaleziono kilka fałszywych 100 złotówek oraz prasy, klisze i chemikalja, służące do wyrabiania falsyfikatów. Bandę fałszerzy osadzono w więzieniu.

= **PIJANY ROBOTNIK STRZELA DO ZWIERZCHNIKA** Na bulwarze Kościuszkowskim, nawprost ulicy Marjensztadt koło przystani towarzystwa „Vistula" w Warszawie, rozległo się nagle kilka strzałów rewolwerowych. Kiedy policja nadbiegła na miejsce strzałów, ujrzano jakiegoś mężczyznę, który usiłował popełnić samobójstwo: Na bruku ulicy leżał ciężko ranny drugi mężczyzna.

W toku dochodzenia ustalono, że około godziny 6 rano na przystani „Vistula", przybył pomocnik ekspedytora, 43-letni Mieczysław Kotowski. Kotowski był pijany. Zauważył to kontroler, „Vistuli" Raweł i wydalił go z przystani. Kotowski udał się do domu skąd wziął rewolwer i przyszedł powtórnie na przystań. Kiedy zobaczył Rawela, zasypał go gradem kul, raniąc go bardzo ciężko. Następnie usiłował odebrać sobie życie. Kotowskiego aresztowano.

Humor i Satyra.

BLAGIER.

Aktor, znany ze swych bezceremonjalnych przechwałek opowiada w towarzystwie kolegów o wielu sukcesach, jakie odniósł podczas turne na prowincji.

— Wiecie ile otrzymałem za jeden tylko wieczór w Berlinie?

— Wiem ze skrupulatną dokładnością —wtrącił któryś z jego kompanów.

— Więc słuchajcie,—ile dostałem?

— Dostałeś dokładnie dwudziestą część tego, co zaraz powiesz, że dostałeś.

PESYMISTA.

Pani domu po załatwieniu sprawunków na mieście wraca z opóźnieniem do domu na obiad.

— Zapewne już sądziłeś, że zginęłam —zwraca się do męża.

— Nie duszko, nigdy nie byłem optymistą.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 14 kwietnia

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15 15 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Chwilka morska i kolonjalna. 15.35 Odczyt 15.50 Płyty gramofonowe. 16.45 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.00 Płyty gramofonowe. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Koncert 19,00 Rozmaitości 19.20 Przegląd prasy roln. krajowej i zagranicznej z Wilna. 19.30 Feljeton p.t. „Obrzędy wielkopiątkowe", wył. p. W. Bunikiewicz. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20 00 Słuchow p. t. „Parsifal", pg. Wagnera w radjof. St. Karwickiego. 21 30 Wiad. sportowe. 21.35 Dod: do Pras. Dzien. Radj. 21 40 Koncert religijny, wyk. Chór mieszany kościoła św. Krzyża w Warszawie pod dyr. J. Maklakiewicza. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor dla kom. lotn. i kom. policyjny.

Słowo sportowe.

Tennis.

Puhar Davisa

BUENOS AIRES. Rozpoczęły się tu rozgryki finałowe strefy południowo-amerykańskiej o puhar Davisa. W pierwszych spotkaniach Argentyna uzyskała prowadzenie 2:0.

Hippika.

NICEA. Przybyły tu konie polskiej drużyny jeździeckiej, w liczbie 12. Ekipę polską stanowi 5 oficerów. Zawody rozpoczynają się 15 b.m. i trwać będą do 25 b.m.

Lotnictwo.

Wielki wyścig lotniczy.

LONDYN. Angielski klub lotniczy zabiega usilnie, aby najbliższe wyścigi o puhar Schneridera wypadły jaknajbardziej imponująco.

To i owo.

Igrzyska sportowe.

WARSZAWA. Odbędą się tu w roku przyszłym „Igrzyska polskiej emigracji".

Piłka nożna.

RADOMSKO. Kielecki O. Z. P. N. w Częstochowie utworzył w Radomsku podokręg, w którym walczyć będą drużyny naszego miasta, t. j. Korona, Naprzód, Strzelec, Hakoach oraz Legja wieluńska, o mistrzostwo klasy „B". U zwolenników piłki nożnej zauważyć można wielkie zainteresowanie.

Kalendarzyk najbliższych rozgrywek przedstawia się następująco:

23.4. Korona — Naprzód
30.4 Strzelec — Hakoach
14.5. Legja — Korona (we Wieluniu)
„ Strzelec — Naprzód
21.5. Hakoach — Legja
28 5. Korona — Strzelec
11.6. Naprzód — Hakoach
„ Legja — Strzelec (we Wieluniu)
18.6. Hakoach — Korona
25.6. Naprzód — Legja.

Największe szanse wejścia do klasy „A" ma Legja, która w obecnym sezonie znajduje się w wyśmienitej formie.

Victoria — Hakoach 3:0 (2:0).

W ub. niedzielę odbyły się towarzyskie zawody piłki nożnej „Victorji" częstochowskiej i tutejszego Hakoachu. Gra Victorji była o całą klasę lepszą od Hakoachu. Niebezpieczne wypady gospodarzy były w zarodku tłumione przez świetną obronę gości. Victorja nie daje przyjść do głosu gospodarzom i stale walka rozgrywa się na polu karnym Hakoachu. Zaznaczyć należy, że Victorję prześladował tego dnia pech i dlatego wynik był taki minimalny. Sędziował sędzia ligowy, p. Egierski z Katowic, b. dobrze.

Korona — Strzelec 3:2 (1:1).

W dniu 8 b. m. odbył się mecz między drużynami Korony i Strzelca. Cały przebieg meczu był b. ciekawy. Sędziował p. Michałek — bezstronnie.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99